

Przedpisy i ogłoszenia prawnicze.
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” Plac Hallcki w pawaku W. Ulanieckich. Ogłoszenie w PARZU prawniczym wychoǳi dla „Gazety Nar.” allegja pa-
Adama, Corretor de la Croix, Bong & prawnicze
szedł sęd. p. pułkownik Raczkowski, Feudon, Re-
seniars 88. W WIENIU p. Hascenitz i Vogel,
10 Wallfischgasse, A. Oppelitz Stadt, Stubenbastei,
3. Rottor et Cm. I. Riemergasse 18 i G. L. Duce,
Cm. I. Maximilianstrasse 8. W ERANKURTE
Menom w Hamburgu p. Hascenitz i Vogel.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 2 k. i 2 k.
od miejsca, biogłosz jednego wiersza drobnym
czcion. Listy reklamacyjne nieogłoszowane są
ulegają frakowaniu. Manuskrypty Grodzkie
zwracane nie, bez byłego uszczerku.

lunmy we Wrześni i stanąłśmy obózem z drugiej strony tuż pod miastem przy drodze ku Gnieźnie. Z okolicy przybywali ochotnicy, albrakto broni, wieść zaś była pewna, że w mieście pomiędzy Żydami i Niemcami przysposobiono kilkadziesiąt sztuk. Rozkaz zbadania prawdy otrzymał Ludwik Włoseiborski, (znany w księstwie Poznańskim powszechnie pod nazwą Łokietka) żołnierz z r. 1830 i więzień stanu, a pracach konspiracyjnych był nieomal tem w Poznaniu, jako szewc z procesji, czem Kilifski w Warszawie. Poszukiwania jego z dodaną mu kłódką nie pozostały bez skutku. Wydobyl kilkadziesiąt sztuk broni i amunicji, ale dla

ta wynagrodzenia nie była przekształconą w trybunę, w której aby przeto Turcja nie musiała w zamian za pieniądze odstąpić Moskwie którąś ze swych prowincji. Postanowieniem tego obalono wszystkie paragrafy traktatu sanstafskiego, dotyczące Armenii. Jednakże tego obalenia nie należy tłumaczyć tak, jakoby mocarstwa wykluczyły ewentualność przyłączenia Armenii do Moskwy. Złożyły one tylko tę formę, na mocy której przyłączenie to miało nastąpić według planu traktatu sanstafskiego. Armenia może przeto być przyłączona do Moskwy, ale nie jako ekwiwalent kosztów wojennych, lecz pod jakimkolwiek pretekstem, a potem Turcja z ogólnej sumy wynagrodzenia potrąci sobie część, przypadającą za Armenię.

Reforma drogowa.

Sprawozdanie Wydziału krajowego.
(Ciąg dalszy.)

Wobec powyższych względów zamknięć powiny obawy partykularne przed władzą sejmową krajowego co do uznawania dróg powiatowych w rachach, gdy będzie tego wymagało dobro ogólne. Również nikt nie może przypuścić, aby sejm mógł źle użyć tej władzy i wyrządził krzywdę powiatowemu uznanemu pewnej drogi za powiatową bez należytego rozpatrzenia rzeczy, a to tem mniej, że uznanie takie następowało dopiero „po zbadaniu sprawy przez Wydział krajowy i wysłuchaniu zdania Rady powiatowej.”

Wydział krajowy pozostawia zatem bez zmiany czwarty ustęp § 2 zeszlórocznego projektu ustawy drogowej, przyczem nadmieniam, że zapatrywania Wydziału krajowego co do potrzeby zawierania przez sejm dla siebie skutecznej kontroli w tworzeniu sieci dróg powiatowych, podzielała mniejszość komisji drogowej, albowiem wobec uchwały większości tejże komisji zgłosiła wniosek zatrzymania bez zmiany § 2. projektu Wydziału krajowego.

Ostatnią nareszcie poprawką komisji drogowej, na którą Wydział krajowy zgodzić się nie mógł, jest następujący dodatek do § 26. projektu Wydziału krajowego:

„8) Wydział powiatowy zarządza funduszami rezerwowymi wszystkich okręgów dróg gminnych.”

Pomijając sprzeczność tego dodatku z ustępem pierwszym § 30. projektu komisji drogowej, podług którego o sposobie użycia funduszu dróg gminnych a więc i funduszu rezerwowego tychże dróg „stanowi komitet okręgu drogowego”, Wydział krajowy, jakkolwiek przyznaje, że Wydział powiatowy posiadałby więcej warunków do należytego użycia wspomnianego funduszu rezerwowego na cele dróg gminnych, nie może jednak zalecać sejmowi proponowanej poprawki, a to głównie z powodu trudności jej wykonania. O ile z osnowy tej poprawki wnosić można, fundusze rezerwowe okręgów dróg gminnych, zostające pod zarządem Wydziału powiatowego, stanowiłyby tylko odrębny fundusz, ile okręgów byłoby w powiecie. Odrębny zaś zarząd, odrębne prowadzenie rachunków, a przedewszystkiem rozkład wydatków administracyjnych wspólnych powiatowi i okręgowi drogowemu, byłoby źródłem ciągłych nieporozumień pomiędzy komitetami okręgów dróg gminnych a zarządzającym Wydziałem powiatowym, tem trudniejszych do usunięcia, że Wydział powiatowy, który w myśl wniosku Wydziału krajowego, przyjętego przez komisję drogową (§ 26-2) jest władzą, kontrolującą czynności komitetu drogowego i pierwszą instancją do rozstrzygania sporów i rekursów w sprawach dróg gminnych, (§ 26 4) byłby w razie oddania mu zarządu funduszu rezerwowego okręgów dróg gminnych, równocześnie władzą w sprawie dróg gminnych komitetu. Spory więc z tego zarządu wypływałyby rozstrzygać musiał Wydział krajowy, co zwinęłoby nietylko naturalny tok instancji, lecz naraziłoby częstokroć na szwank powagę Wydziału powiatowego wobec komitetów okręgów dróg gminnych.

Trudności tych nie można ominąć przez zanie funduszu rezerwowego wszystkich okręgów dróg gminnych w powiecie w jeden fundusz rezerwowi, któryby Wydział powiatowy mógł zarządzać swobodnie, używając go na rzecz tych dróg gminnych w powiecie, które podług uznania jego wymagają najbardziej poprawy, albowiem centralizacja taka natrafiłaby na niechęć kontrahentów w okręgach drogowych i byłaby również powodem ciągłych skarg i zażaleń.

Wobec takich trudności w wykonaniu poprawki, proponowana przez komisję drogową, w

mu żydowskim spostrzeżeniu kossynierska wiara sensacyjnie przygotowała nożów i siecznej broń, nie pomógłi perswazje Łokietka i na pierwszy ogłos, który się wydobyl na zewnątrz ulicy, w mgieniu oka padło kilka ofiar, a sklep kolonialnych towarów i trunków został zupełnie zdemolowany, szybkie jednak zapobieżenie strzelców i kawalerji ograniczyło ten wybrzyk w samą zarodzie. Po tem zdarzeniu wypróbowano natychmiast miasto z kosynierstwa, a patrol strzeleccki i warty na wylotach ulic nikogo z obozu nie wypuszczali.

Wiara pierwszy raz wtenczas w większej liczbie stała w obozie w największym porządku, zajęcia porządkowaniem broni, a nareszcie blichem opocznym nakarmiona po kilku dniach gotowaną strawą i do syta. Oborski, Jabłkowski, Mittelsztet, Bednarczyk korzystali z każdej minuty, aby w danym razie oddziały ich były w należytym porządku. Śpiąc z żołnierzem razem na gołej ziemi i jedząc ze wspólnego kotła, stali się w jednej chwili jakby bożyszczami obozu całego.

Dzień był prześliczny, tak samo, jak pierwszy maja, słońce kąpało się na horyzoncie, na którym nie było najmniejszej chmurki. O bitwie tego dnia nikomu się nie marzyło, zaczynawszy od głównej kwatery. Nie było najmniejszej wieści, aby się Prusacy ruszyli z najbliższego punktu, którym było Guizno i tak samo do nich nie przeszła wieść o naszym pobycie we Wrześni, jak się to później pokazało. Przed nami, ku północy, była równina znaczna, przecięta jedynie na górze guiznońskiej poprzeczną linią wsi Sokołowa, z prawej strony przed wsią były moczary, a z tej strony od nas, po prawej stronie drogi, dwa małe zagajniki brzoze, obejmujące zaledwie po kilka morgów, przykryte do siebie w szachownicę, najwyższe jednak brzożki mogły mieć najwyżej dwa do trzy sążnie wysokości. Poza temi brzożkami jeszcze się ciągnęły wązkie smużki pola, oddzielone od moczarów głębokim rowem, a za moczarami, naprzeciw brzożki, na odległość 600 kroków, rozpoczynały się obszerne zabudowania dworskie, otoczone znowu rowami i nasypami za temi.

Po prawej naszej stronie po za brzożkami ciągnęła się wazka drożyna, obsadzona wierzbami idącymi od Wrześni na koniec wsi Sokołowa. Odległość od Wrześni do Sokołowa wynosiła ćwierć mili. Po za nią była znowu równina,

praktycznie nie okazuje się pożądaną, zwłaszcza że cel jej, t. j. należyty zarząd rezerwowych funduszu dróg gminnych osiągnięty być może przez odpowiednią kontrolę Wydziału powiatowego, który podług wniosku Wydziału krajowego i komisji drogowej ma w każdym komitecie swego delegata (§ 28) i dźierzac opiekę nad całością funduszu dróg gminnych, posiada przytem nietylko obszerną władzę nad komitetami drogowymi (§ 26 2), lecz rozporządza zarazem dostatecznymi środkami zaradczymi (§ 34) w wypadkach zaniedbania zarządu, lub niewłaściwego użycia funduszu dróg gminnych.

Rozebrawszy szczegółowo zmiany proponowane przez komisję drogową, które zdaniem Wydziału krajowego nie zawierają pożądanego ulepszenia, Wydział krajowy przystępuje do przytoczenia tych zmian w zeszlórocznym projekcie Wydziału krajowego, na które zgadza się w zupełności lub z pewnemi tylko zastrzeżeniami, a to tem chętniej, że zmiany te nie sprzeciwiają się myśli przewodniej projektu ustawy, a w wielu razach jeszcze wyraźniej myśl tę uwidatniają, jak okazuje zestawienie następujące:

1) § 2 ustęp 3. zeszlórocznego projektu Wydziału krajowego opiewa: „Prócz tego zakładanie dróg krajowych i powiatowych ma poprzedzać pertraktacja ze stronami interesowanymi dla zbadania i oznaczenia konkurencji dobrowolnej, tak na rzecz budowy jak i przyszłej konserwacji, dla względów zaś politycznych i wojskowych, przyzwolenie właściwego władz, a przy drogach powiatowych także przyzwolenie Wydziału krajowego.”

Natomiast proponuje komisja drogowa następującą zmianę: „Pertraktacja ze stronami interesowanymi, niemniej przyzwolenie władz ze względów politycznych i wojskowych, a przy drogach powiatowych także przyzwolenie Wydziału krajowego, mają poprzedzać zakładanie dróg krajowych i powiatowych. Pierwszeństwo budowy przysłuży tym drogom, dla których przy równych warunkach, ośarności stron interesowanych okaże się największą.”

Główna różnica między wnioskami Wydziału krajowego a komisji drogowej polega na tem, że ta przyznaje wyraźnie pierwszeństwo budowy tym drogom, dla których przy równych warunkach ośarności stron interesowanych okaże się największą, gdy Wydział krajowy, wskazując potrzebę zbadania ofiar dobrowolnych nie określa bliżej następstw tego aktu dla stron interesowanych.

Nie nleża wątpliwości, że wskazówka, którą zawiera poprawka komisji drogowej, ułatwić może zadanie zarządowi drogowemu i zachęcić strony interesowane do tem większych ofiar. Wydział krajowy zgadza się też na nią w zasadzie, i tylko ze względu na potrzebę bliższego określenia celu, dla którego ma być przeprowadzona pertraktacja ze stronami interesowanymi, również jak dla umożliwienia konkurencji dobrowolnej stronom prywatnym, niemogącym ponieść na raz większych ofiar na budowę drogi a gotowym jednak do datków mniejszych na przyszłe jej utrzymanie, uzupełnia wniosek komisji w sposób następujący:

„Pertraktacja ze stronami interesowanymi dla zbadania i oznaczenia konkurencji dobrowolnej, czy to na rzecz budowy czy też przyszłej konserwacji, niemniej przyzwolenie władz ze względów politycznych i wojskowych, a przy drogach powiatowych także przyzwolenie Wydziału krajowego, mają poprzedzać zakładanie dróg krajowych i powiatowych. Pierwszeństwo budowy przysłuży tym drogom, dla których przy równych zresztą warunkach, ośarności stron interesowanych okaże się największą.”

2) Zamiast § 7 2) projektu Wydziału krajowego, podług którego „na cele drogowe obowiązana jest Rada powiatowa nakładać corocznie, w miarę potrzeby, powiatowe podatki do podatków bezpośrednich w wysokości od 5% do 10%, tychże podatków”, proponuje komisja drogowa następującą stylizację: „Na cele drogowe obowiązana jest Rada powiatowa nakładać corocznie powiatowe podatki do podatków bezpośrednich w wysokości 5%, a w miarę potrzeby do 10%, tychże podatków.”

Na poprawkę tę, na pozór stylistyczną, w istocie zaś uwytatniającą wyraźniej myśl, zawartą we wniosku Wydziału krajowego, że Rada powiatowa obowiązana jest w każdym razie nakładać corocznie najmnieij 5%, dodatku do podatków bezpośrednich na cele drogowe, zgadza się Wydział krajowy w zupełności.

kłóra na pół ćwierci mili podnosiła się ku łagodnemu wzniesieniu tak jednak, że takowe, patrząc od Wrześni, dominowało po nad Sokołową. Na lewym skrzydle tego wzniesienia widony był kilkadziesiąt-morgowy las sosnowy.

Była godzina 3-ia gdy niespodzianie w pełnym biegu na spienionych koniach spostrzeżliśmy z obozu pędzących kilku ułanów z pikiet, które stały na wózgu ciotyko wspomnianem, a placówka wysunęta była po za wies Sokołową. Zatrzymali się na kilka sekund, a szepnąwszy któremuś z starszych oficerów: „Prusacy idą od Guizna”, popędzili do głównej kwatery, która była w mieście w pałacu u właściciela dóbr wrzesnińskich Poniatkowskiego.

Jak iskra elektryczna, przebiegła wieść po całym obozie i nie wyszło kilka minut, gdy strzelcy i kosynierzy stali już pod bronią, a kawalerja kulbaczyła konie. Zaledwieśmy się uszykowali, i oddzielono strzelceckie rotę, gdy nadbiegła Mierostawski z adiutantami i kilku oficerami sztabu. Wychodzi natychmiast rozkaz: „strzelcy Langego naprzód.” Zaledwieśmy się wysunęli przed oboz, słyszemy dany taki sam rozkaz strzelcom pleszkowskiemu Kusza. W tej chwili, kto spojrzal przed siebie w dal, dziwnie mu w oczach zabłyszczało wzgórze, dominujące po za Sokołowem, pokryte czemś lśniącym; były to bagnety pruskie, które tak do słońca zdawały przyswiecały.

Kapitan Lange już stał przed nami na koniu. „Pierwszy i drugi pluton sekcjami od prawego naprzód marsz!” a odmaszerowawszy kilkadziesiąt kroków, sformowały linię tyralierską, ciągnącą się w prawo równoległe do widomego zagajnika brzozeowego. Na komendę: „Biegiem” zdążyliśmy szybko do celu i chociaż wprawdzie widzieliśmy poprzednio na wózgużach za Sokołowem praukie kolumny, nierozróżniana była dla nas cisza i tajemniczość z jaką się podsuwaliśmy nawet bez sygnałów trąbki.

Lange przelatując tuż po za frontem tyralierskim wydawał tylko dodatni rozkaz:

„Tylko cicho strzelcy, wytrzymać i niechaj nikt się nie waży dać strzahu, dopóki nie usłyszy trąbki.”

Szła tu już widocznie o jak najspieszeniejsze uciekanie brzozeowego lasu za nami, lecz więcej w lewo taki sam manewr wykonywali strzelcy Kusza. Plutony rezerwowe szybko za nami postępowały.

3) W § 7-5) zeszlórocznego projektu wnosi Wydział krajowy, aby prestatcje użyte być mogły „tylko na rzecz takiej drogi powiatowej, która po ogłoszeniu ustawy drogowej, wyłączone została z kategorii dróg gminnych, należących do okręgu drogowego.”

Komisja drogowa żąda natomiast, ażeby za sob drogowy w okręgu dróg gminnych mógł być użyty „także na rzecz dróg powiatowych, należących do okręgu drogowego, bez względu, czy drogi powiatowe nowo się budują, czy też już dawniej istniały, wszakże z zastrzeżeniem § 25 1. 5.”

Jakkolwiek wnioskowi Wydziału krajowego mającemu na celu zwołanie Rad powiatowych do zakładania nowych dróg powiatowych, przyznać trzeba pewną praktyczność, jednak po prawka komisji droowej odpowiada bardziej względem jednostajnego rozkładu ciężaru drogowego. Z tego też powodu Wydział krajowy przystępuje do zmian proponowanych.

4) Podług wniosku Wydziału krajowego (§ 9 4) wolno zarządzić drogowemu „w razie uznanej przez niego potrzeby z mieniem robotę pieszą na ciągu w stosunku czterech dni pieszego do jednego parobiedzanego dnia ciągłego z dodaniem parobka do każdego zaprzęgu.”

Komisja drogowa, zgadzając się na potrzebę przyznania takiej atencji zarządowi drogowemu, proponuje zamiast roboty pieszego na ciąg: „w stosunku trzech dni pieszego do jednego dnia parokonnego a dwóch dni pieszego do jednego parobiedzanego zaprzęgu.”

Stosunek wartości dnia ciągłego do pieszego, przyjęty we wniosku Wydziału krajowego, wynika z obliczenia stosunku przeciętnej w całym kraju wartości jednego dnia ciągłego do jednego dnia pieszego, jak o tem przekonać się można z pozycji 12 i 13 algatu 8. zeszlórocznego sprawozdania Wydziału krajowego. Przyznać trzeba, że obliczenie to jest więcej teoretyczne, kiedy komisja drogowa miała widocznie na względzie stosunek oparty na doświadczeniu. Wydział krajowy przyjmuje tem chętniej zmianę, która wyposaża drogi większym zasobem prestatyjnym

dotychczas za mniejszą ilość dni pieszego uzyskując potrzebną ilość robocizny ciągłej.

5) § 9 ustęp 6 projektu Wydziału krajowego opiewa jak następuje: „Zarząd drogowy winien prestatcje przypadać wokół drogowym zużyć w całości, nie uiszczając zaś w terminie, wykonać, w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Zamiast tego ustępu proponuje komisja drogowa osobny paragraf (11) następującej osnowy: „Prestatcje „winien zarząd drogowy w zasadzie zużyć rokrocznie w całości, oraz nie uiszczając w terminie prestatcje wykonać bez zwłoki na koszt obowiązujących. Nie użyte w ciągu roku prestatcje mają obowiązani przed ukończeniem roku spłacić według cen wykupu, a kwota pieniężna, ztąd jakoteż z nieużytych opłat pieniężnych powstała, przechodzi z końcem roku do funduszu rezerwowego.”

Wniosek komisji drogowej potęguje myśl, zawartą we wniosku Wydziału krajowego, albowiem stanowiąc, że prestatcje winny być w zasadzie zużyte rokrocznie w całości, wkłada równocześnie na zarząd drogowy obowiązek wykonania bez zwłoki i nie uiszczonych w terminie prestatcji, z drugiej zaś strony żąda źródła funduszu rezerwowego dochodami, pochodzącymi ze spłaty prestatcji w ciągu roku nieużytych.

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

6) Zamiast § 9-7. projektu Wydziału krajowego, wedle którego: Wydział krajowy, po przekonanin się, że „ilość prestatcji w pewnym okręgu drogowym” przewyższa potrzebę, „zniżyć może odpowiednio wymiar prestatcji, z zachowaniem wszakże stosunku prestatcji osobistych do prestatcji ogólnych.”

Wniosek komisji drogowej potęguje myśl, zawartą we wniosku Wydziału krajowego, albowiem stanowiąc, że prestatcje winny być w zasadzie zużyte rokrocznie w całości, wkłada równocześnie na zarząd drogowy obowiązek wykonania bez zwłoki i nie uiszczonych w terminie prestatcji, z drugiej zaś strony żąda źródła funduszu rezerwowego dochodami, pochodzącymi ze spłaty prestatcji w ciągu roku nieużytych.

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Wydział krajowy, który ze względu na nowość rzeczy, myśl swą wyraził był w formie oświadczenia, że „w razie potrzeby, niezwłocznie na koszt obowiązującego lub przeniesić na rok następny, a zasób pieniężny, pozostały z wykupu prestatcji, po opłaceniu wydatków rocznych, przełożyć do funduszu rezerwowego.”

Prócz opuszczenia w powyższym paragrafie ustępu drugiego, jako będącego w związku z poprzednim z zasadniczą zmianą § 9-3, poczynają komisja drogowa w § 13. następujące dalsze zmiany: W ustępie pierwszym opuszcza wyrazy: „o ile możliwości” wyrazami: „w zasadzie.”

Wydział krajowy przyjmuje pierwszą poprawkę z tych samych powodów, z jakich zgłosił się na opuszczenie § 12; zgadza się na opuszczenie trzeciego ustępu § 13, albowiem § 11 w stylizacji proponowanej przez komisję drogową, zawiera dostateczne środki zaradcze na wypadek ociągania się kontrahentów od wykonania należących prestatcji -- i przystępuje do poprawki, zrobionej w ostatnim ustępie § 13, gdyż takowa określa dosadniej myśl, że dla zapobieżenia marnowaniu pracy prestatcyjnej, należy żądać od kontrahentów, w regule, roboty wymiarowej.

9) Wedle punktu drugiego § 24. projektu naszego „oznacza Wydział krajowy, jakimi środkami Rada powiatowa ma się przyczyniać do kosztów budowy i utrzymania dróg powiatowych”, Komisja drogowa żąda, ażeby po wyrazie „oznacza” dodać następujące bliższe określenie: „w wypadku przewidzianym w § 7.” Wydział krajowy zgadza się na ten dodatek, który nie naruszając treści postanowienia, usuwa z góry wszelkie wątpliwości i, jakiby powstać mogły przy tegoj interpretacji.

10) W punkcie piątym § 25. projektu którego Rada powiatowa „oznacza, jaka część prestatcji ma być użyta w okręgu drogowym na rzecz dróg gminnej przeistoczonej na powiatową” proponuje komisja drogowa zamiast wyrazów: „drogi gminnej, przeistoczonej na powiatową” wyrazy „dróg powiatowych”. Zmiana ta wypływa ze zmiany, proponowanej przez komisję drogową w § 7-5) i Wydział krajowy zgadza się na nią z powodów wyszczególnionych w punkcie 3 niniejszego zestawienia.

11) § 28 i 29-1 projektu Wydziału krajowego opiewają:

„§ 28. Komitet okręgu drogowego składa się:

a) z przepisanej ilości członków, wybranych przez Radę gminną;

b) z przepisanej ilości członków reprezentujących obszary dworskie;

c) z członka mianowanego przez Wydział powiatowy.

„Rada gminy połączonej z obszarem dworskim i stanowiącej dla siebie okrąg drogowy, wybiera dwóch członków do komitetu drogowego. Rada zaś każdej innej gminy wybiera jednego członka.

„Każdy obszar dworski, należący do okręgu drogowego, ma w komitecie jednego reprezentanta.

„Posiadać obszar dworski reprezentuje sam swój obszar, albo też mianuje pod swoją odpowiedzialnością inną osobę.

„Współposiadacze obszaru dworskiego mianują członkiem komitetu jednego z pośród siebie, albo inną osobę.

„Każdy członek komitetu ma zastępcę.

„§ 29. Wydział powiatowy i Rada gminna wybierają członków komitetu drogowego na czas trwania swego periodu wyborczego.”

Natomiast proponuje komisja drogowa następujące postanowienie:

„§ 28. Komitet okręgu drogowego składa się z trzech członków, z których jednego mianuje Wydział powiatowy, jednego wybierają obszary dworskie, jednego wreszcie na czele ni c y g m i n do tegoż okręgu należących.

„Naczelnik gminy, połączonej z obszarem dworskim i stanowiącej z nim jeden okrąg drogowy, jakoteż posiadacz tego obszaru dworskiego lub mianowany przez niego zastępca wchodzić bez wyboru w skład komitetu drogowego. Współposiadacze obszaru dworskiego wykonują swe prawa przez wspólnego pełnomocnika.

„Jeżeli w okręgu drogowym nie ma obszaru dworskich, wtenczas wybierają naczelnych gmin dwóch członków do komitetu. W miastach stanowiących jeden okrąg drogowy, wybiera Rada gminna dwóch członków do komitetu drogowego.

„§ 29. Perjoł nrzędowania komitetów drogowych jest ten sam, jaki i Wydziału Rady powiatowej.

Jakkolwiek wniosek Wydziału krajowego oparty na systemie reprezentacyjnym, przyjętym w obowiązującej ustawie gminnej, odpowiada bardziej wymaganiom teoretycznym, jednak przyznać należy, że wniosek komisji drogowej zaleca się praktycznością większą: najpierw z tego względu, że przepisuje sposób złożenia komitetu okręgu dróg gminnych prostszy i łatwiejszy, głównie zaś tem, że ograniczając skład komitetu do trzech członków, czyni go w ogóle władzą mniej ociężałą, a przeto sposobniejszą do sprężystego działania.

Z tych powodów Wydział krajowy zgadza się w zupełności na wniosek komisji drogowej.

(Dok. n.)

Memoriał polski

wystosowany do członków kongresu w Berlinie.

Moskwa wydała Turcji wojnę w imieniu ludzkości, narodowości, wolności obywatelskiej i religijnej, i w imieniu niepodległości ludów słowiańskich na Wschodzie. Po wytoczeniu potoków krwi, i po srogich czynach, które pociągają wojnę, Europa będzie rozstrzygać o losie państwa tureckiego i chrześcijan na Wschodzie. Aby jednak ta troskliwość na rzecz ludów słowiańskich była skuteczną i mogła na przyszłość uwolnić Europę od obaw nader usprawiedliwionych: nie należy pomijać obojętnie losu wielkiej słowiańskiej narodowości, która przez długie wieki oddawała znakomite usługi światu cywilizowanemu, i chroniła go od napadów barbarzyńskich. Konieczność ta jest tem bardziej natrączyć, ile że nie można ostatecznie załatwić kwestji wschodniej bez odbudowania Polski, któryby tworzyły silny mur od nadzyc Moskwy, i przywracało na nowo równowagę europejską, zwinęlić podziałem narodu, pełnego żywotności i przyszłości. Jest to jedyny środek, aby zatać źródło wielu nieszczęść. Opinia publiczna nie może sobie zdać sprawy z faktów, oddawanych Słowianom Wschodu. Dłaczego te ludy mało cywilizowane, które się daleko mniej użalają na Turcję, niż Słowianie pod jarzmem makiemskiem, mają wyłącznie zasługiwać na opiekę Europy? I dlaczego jeden tylko uciśniony naród słowiański wyjątkowo miałby pozostać na łasce lub niełasce swego nieubłagłego wroga?

Jaskrawa niesprawiedliwość taka nie może być długotrwałą, a siła okoliczności sprawi jej koniec pewnego dnia w interesie całego świata. Jestto widok smutny zarazem i niegodny wieku naszego, jeżeli naród wielki przykuty jest do grobu, i z wyrafinowaną srogością traktowany przez ciemiężcę mniej cywilizowanego, który go pozbawia wszystkiego tego, co chce wymusić dla ludu Wschodu. I tak rząd moskiewski, na-

ruszywszy tylokrotnie nadane Polakom gwarancje wolności i narodowości, zniszczył wszelką swobodę. Zakazuje nawet używania języka krajowego; język ten jest zabroniony w administracji, w wychowaniu publicznem, w sądownictwie, a w kilku prowincjach polskich jest nawet wygnany z kościołów. Karami tam okładają tych, którzy własnym mówią językiem. Tak samo ma się rzecz ze swobodą sumienia, i szanowania w Turcji, deptana jest w Polsce. Wygnano biskupów, deportowano i na straszną nędzę rzucono setki kapłanów i tysiące obywateli świeckich, którzy pozostali wiernymi swej wierze. Cała jedna prowincja — Podlasie — została zniszczoną, a ludność jej nikała została wystawiona na rzezie i na srogię przesładowania, jakto dowodzą ogłoszone urzędowo dokumenta. Zabrano kościoły i oddano pomom. Sługi kościoła traktowano jako zbrodniarzy i internowano w miejscowościach. Natomiast renegaci cieszą się protekcją, a korupcja jest wszelkimi sposobami popierana. Na Litwie i w innych prowincjach Polacy są pozbawieni prawa swobodnego obrotu swemi posiadłościami ziemskimi, prawa kupowania i sprzedaży takowych. Nałożone w roku 1863 kontrybucje stały się nieustającymi, i ze szkodą państwu dokładają wszelkich starań, aby zrujnować naród.

Jestto dalszy ciąg tradycyjnej polityki, która krwawemi gwałtami zmusiła dwa miliony unitów, wyrzec się swej religijnej wiary, tej samej polityki, która urządziła rzeź humaną i rzeź pragską pod dowództwem Suwarowa. Trzymając się tradycji mongolskiej, a równocześnie dla Europy odgrywać rolę oswoobodzicieli, — opiekować się aby napaść i anektować takiej drogi postępywania trzymała się Moskwa po wszystkie czasy. Szczególnie od r. 1863 przyjęto teoretyczny za środek urzędzenia. Nigdy — w żadnym okresie dziejów nie spalono tyle miast i wsi, ani też nie było tyle mordów, konfiskat, uwień i deportacji.

Założone ukazy dowodzą, że system przyjęty przez rząd moskiewski, nie zmienia się. I tak ukaz z d. 26. lutego 1832 amnestjonowanych żołnierzy polskich skazywał na 15-letnią służbę wojskową. Ukaz z d. 24. marca tego samego roku zmuszał sieroty polskie do służby sądeckiej. Ukaz z d. 6. kwietnia wypędził 40 000 szlachetkich rodzin na Sybir i Kaukaz. Inny ukaz konfiskował własność 1 300 mieszkających. W r. 1838 tysiące właścicieli ziemskich przesiedlono na Sybir. W r. 1861 wojsko w Warszawie otrzymało rozkaz strzelania na bezbronne tłumy. Pomiedzy trupami były dzieci i kobiety. Cyfrę wyprowadzonych na Sybir Polaków oznaczają na 200 000, a pomiedzy tymi samych włościan litewskich 60 tysięcy. Amnestjonowani dzisiaj jeszcze są ścigani i deportowani na nowo. Mimo zupełnego spokoju panującego w Polsce, gdzie w tej chwili mało jest wojska, i mimo oporu, jaki stawia ludność nihilistycznej propagandzie, popieranej przez urzędników moskiewskich, których się rząd chciał pozbyc z carstwa, — Polacy faktycznie są wyjęci z pod wszelkiego prawa i oddani zupełnie na samowolę władz. I położenie takie, urągające ludzkości i sprawiedliwości, jest tolerowane przez Europę!

Polska, silna w prawie swoim, protestuje i nie przestanie protestować przeciw nadużyciom brutalnej siły. Ufna w przyszłość, spodziewa się, że powszechny interes, konieczność oparcia pokoju Europy o trwałe podstępy, zacieśnią zabrania jej od przewrotu socjalnego, który grozi, przyspieszając dla niej dzień odrodzenia.

Dan w willi Broelberg, pod Żyrichem, w czerwcu 1878 r.

Mr. Władysław Plater.
Pismo to zostało temi dniami wręczone reprezentantom mocarstw na kongresie wraz z anneksem, zawierającym szczegółowe daty statystyczne, tudzież osnowę ukazów moskiewskich. Oprócz niego przygotowane jest inne jeszcze pismo, zaopatrzone około 30 000 podpisów (a między temi są podpisy posłów i reprezentacji gminnych.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Łódź dnia 6. lipca.

* Dowiadujemy się, że tegoroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia pedagogicznego będzie bardzo liczne. O ile dotąd wiadomo w Nowym Sączu zgromadzi się około 300 członków Towarzystwa. Cieszy nas to nie mało tem więcej, że na porządku dziennym walnego zjazdu stoja bardzo ważne kwestje dla szkolnictwa naszego.

* Uroczyste nabożeństwo połączone z kaniem w słowach i miłgach odbędzie się na dniu 7. lipca 1878 r. o godzinie 9. rano w kościele św. Antoniego ku czczeniu II rocznicy założenia Igo gale Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja” i ku poświęceniu Pau Boga za rok „Kolny Zakład głuchoniemych, na które to nabożeństwo zaprasza się wszystkich wiernych.

* P. Zakrzewski w dalszym ciągu awych występów na warszawskiej scenie przedstawi główne role w „Afrykanie”, „Baln Maskowym” i „Ernanim.”

* Od dnia 1. lipca 1878 zaczęło wychodzić w Łwowie nowe czasopismo p. t. „Praca. Jest to dwutygodnik, poświęcony sprawom drukarskim, którego wydawcą jest Waryński Jan, redaktorem odpowiedzialnym Daulnik Józef. Potrzeba piisma specjalnego drukarskiego po upadku Czcionki mocno uczuć się dawała, potrzeba też zawdzięczać awd poczęt „Praca”, która nie wątpliwie znajdzie poparcie u tych wszystkich, co się interesują rozwojem typografii i losem drukarzy polskich. Z pierwszego numeru, który mamy przed sobą, widzimy, że redakcja pojmuje dobrze zadanie piisma specjalnego i nie pomija nic, coby je mogło uczynić przydatnym i zajmującym. Wiadomości ze świata drukarskiego jest wielka obfitość. Przedpiata wynosi kwartalnie: dla Łwowa 60 ct., dla zamiejscowych 75 ct. Prenumeratę nadylać należy pod adresem: Jan Waryński ul. Stodowa 1. 4.

* Ernest Rossi, najznakomitszy dziś w Europie tragiczny opuszcza Warszawę i w tych dniach przybędzie do Krakowa, zkad później do nas ma zawitać. Rossi wystąpi na scenie krakowskiej trzy razy 11., 13. i 15. bm. i grać będzie Otella, Hamleta i Leara. Prawdopodobem jest, że w tych samych rolach, które liczy do najlepszych w repertuarze swoim wystąpi znakomity tragiczny także na naszym scenie.

* W

